

Śmierć i zabawki

30 czerwca 2011



CHINY. Tragiczne warunki pracy w chińskich fabrykach popychają pracowników do samobójstw. Śmierć w fabryce produkującej zabawki dla Mattela zadała sobie Nianzhen Hu: skoczyła z okna po kłótni z szefem. Zostawiła męża i trójkę dzieci.

Firma Mattel jest m.in. producentem lalek Barbie. Polska Zielona Sieć wraz z China Labour Watch domagają się, by Mattel wziął odpowiedzialność za śmierć chińskiej pracownicy – informuje strona „Gazety Pomorskiej”.

16 maja 2011 r. Nianzhen Hu skoczyła z szóstego piętra fabryki, w której pracowała dwa lata, po tym jak przełożony odmówił jej dnia odpoczynku. Samobójczyni, odkąd została zatrudniona w fabryce Tai Qiang, pracowała przy taśmie produkcyjnej. Braki kadrowe zmusiły kierownictwo fabryki do przesunięcia jej do działu malowania, gdzie malowała sprayem detale zabawek. Czterdziestopięcioletnia kobieta z chorym wzrokiem nie radziła sobie dobrze, była często upominana.

Kierownictwo fabryki poinformowało rodzinę o tragicznej śmierci kobiety dopiero cztery dni po wypadku. Członkom rodziny nie pozwolono zobaczyć ciała Nianzhen Hu (ze „względów

bezpieczeństwa"). Najbliższym nie pozwolono zapalić kadzidła i oddać czci zmarłej.

Rodzina zmarłej otrzymała w formie rekompensaty 90 000 juanów, ok. 38 000 złotych. Organizacja China Labour Watch wspiera krewnych Nianzhen Hu w żądaniu skierowanym do Mattel, by zostało wypłacone przynajmniej minimum 250 000 juanów (ok. 100 000 złotych).

Sposób w jaki Mattel składa zamówienia u swoich dostawców znacząco przyczynia się do złej sytuacji w fabrykach. Korporacja napędza mechanizm negatywnej selekcji. Kierownictwo zakładów robi wszystko dla zminimalizowania kosztów, konkurując z innymi fabrykami o zamówienia giganta branży zabawkarskiej. Malejące ceny za sztukę, coraz krótsze terminy dostaw obciążają głównie pracowników fabryk.

Współcześnie około 80% zabawek świata produkowanych jest w jednej z około pięciu tysięcy fabryk w prowincji Guangdong w Chinach. Siła robocza jest liczna i tania, niezależne związki zawodowe są zakazane. Większość z trzech milionów pracowników to kobiety w wieku między 16 a 30 lat, pochodzące z wiejskich rejonów środkowych Chin.

Zdjęcie: [Doug Wilson](#)

Źródło: [Nowy Obywatel](#)